

SPRAW WOJSKOWYCH

Oddział II. Sztabu.

Seksja Informacyjna.

Liczba 4030/20. Inf.

Ś C I Ś L E T A J N E .

DO

PANA WICEMINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

R A P O R T

o ostatnich wykroczeniach żołnierskich
na terenie D.O.Gen.Pomorze.

Przebieg zajść.

Dn.10 kwietnia w baterji zap.16 pac. podoficerowie w czasie raportu porannego przedstawili Dowódcy baterji w imieniu swoim i żołnierzy następujące żądanie:

- 1/ Usunięcie oficerów obcych /z Królestwa i z Galicji/, a zwłaszcza żydów,
- 2/ Przydzielanie na przyszłość do baterji tylko oficerów miejscowych /z armji niemieckiej/.
- 3/ Awansowanie dłużej służących podoficerów na oficerów.
- 4/ Dotowanie podoficerów według norm niemieckich.
- 5/ Zrównanie żołdu w formacjach zapasowych z żołdem w 16 Dyw.
- 6/ Poprawa wiktu i wyekwipowania.

Żądania te poparte zostały groźbą usunięcia obcych oficerów siłą.

Dowództwo Twierdzy i Dow.16 Dywizji zawiadomiły o wypadkach gen.Roje, który następnego dnia przybył do Torunia i osobistą interwencją uspokoił żołnierzy, przedstawiając im niesłużbowość formy żądań i niepatryotyczność podobnych wystąpień oraz obiecując

spełnienie w miarę możliwości słusznych postulatów.

Na konferencji odbytej w Dowództwie 16 Dyw., płk.Skrzyński i jego szef Sztabu, kpt.Zakrzewski, zapewnili gen.Roję, że powtórzenie się podobnych zajść w formacjach podległych 16 Dyw. jest wykluczone i że biorą na siebie za to całkowitą odpowiedzialność. Wobec tak optymistycznego poglądu na stan rzeczy, gen.Roja udzielił płk.Skrzyńskiemu żadanego przezeń urlopu.

Dn.13.IV.b.r. do D-cy baonu zap.63 p.p. /Toruń/, kpt.Boruty-Kamińskiego zgłosiła się delegacja podoficerów tegoż baonu, stawiając identyczne żądania i zachowując się w sposób prowokujący. Kpt.Kamiński delegację, która mu groziła interwencją płk.Skrzyńskiego /"Chodz pan do płk.Skrzyńskiego to on pana nauczy"/ surowo zgromił, a następnie kazał aresztować.

Dn.16.IV. odbyło się w sali Tivoli zebranie zrzeszenia podoficerów 63 p.p. z udziałem podoficerów innych formacji toruńskich, na którym był obecny zastępca D-cy 16 Dywizji, ppłk.Fabrycy i szef Sztabu, kpt.Zakrzewski. W wyniku zebrania D-two 16 Dyw. zwróciło się do D.O.Gen.Pomorze z prośbą o uwolnienie uwięzionych 5 podoficerów. Prośba została uwzględniona, podoficerowie uwolnieni, a kpt.Kamiński otrzymał następnego dnia anonimowy wyrok śmierci.

Dn.19.IV. kompanja szturmowa 64 p.p. /Grudziądz/ w pełnym rynsztunku bojowym zgłosiła się do raportu u D-cy baonu zapas., por.Bociańskiego, stawiając żądania analogiczne do toruńskich i grożąc użyciem siły. Por.Bociański o wystąpieniu zameldował płk.Mrozińskiemu, zastępcy nieobecnego gen.Roji, uczyniwszy przedtem żołnierzom obietnicę spełnienia ich żądań. W nocy z 19 na 20 komp.szturmowa /która miała służbę garnizonową w tym dniu/ dopuściła się pobicia 2 funkcjonariuszy Oddz.II.D.O.Gen., a nadto znieważyła czynnie ppor.Skibę z bat.zap.19 pap. Świadkiem ostatniego zajścia był oficer z 64 p.p., który mimo próśb por.Skiby nie chciał interwenjować.

Następnego dnia komp.Szturmowa z rozkazu płk.Mrozińskiego została wysłana do pow.Swięckiego na rozbrajanie ludności skąd do

chwili mego wyjazdu z Grudziądza, /25.IV./ nie wróciła.

Powody zajść.

Na stworzenie podatnego gruntu do zameldowanych i mogących jeszcze nastąpić wykroczeń składają się następujące czynniki:

1/ Agitacja polityczna, prowadzona na tle istniejącego separatyzmu dzielnicowego. Wyzyskuje ona umiejętnie niedomagania i ujemne strony początkowej fazy jednoczenia ziem i wojska polskiego i opierając się na grubo materjalistycznym światopoglądzie ludności i braku ideowości wśród podoficerów i masy żołnierskiej, dąży zupełnie otwarcie do wyodrębnienia Pomorza. Bez wątpienia współdziałają tu polityczne czynniki poznańskie, jednak udział i wpływy ich nie są tak silne, jakby się zdawało. Pomorze wytwarza swój własny - pomorski - separatyzm.

O ile chodzi o udział czynników wojskowych, to ruch ten propagowany jest pod egidą gen.J.Hallera, jednak dla użytku i korzyści płk.Skrzyńskiego. I płk.Skrzyńskiego należy uważać, o ile chodzi o polityczne tło zajść, za inicjatora i moralnego winowajcę wykroczeń wojskowych na Pomorzu; na niego spada przeważnie odpowiedzialność za następstwa. Ignorująca Naczelnego Wodza i centralne Władze wojskowe warszawskie polityka b.d-twa frontu pomorskiego jest w dalszym ciągu kontynuowana przez D-two 16 Dywizji. Ruch separatystyczny wśród wojska, który się tak jaskrawo w ostatnich wydarzeniach przejawiał, wyłonił się z kombinacji politycznych b.D-twa Fr.Pomorskiego.

Obecnie trudno jest na Pomorzu rozróżnić, kto tam z punktu widzenia wojskowego rządzi: D.O.Gen. czy 16 Dywizja. Jak dziwne i nieuzasadnione pretensje ma D-two 16 Dyw. do D.O.Gen., jakich praw się domaga i jaki ma sposób argumentowania, wynika z załączonego pisma /załącznik 1./.

Nie ulega wątpliwości, że ruch wśród podoficerów podsycany jest przez oficerów b. armji niemieckiej /na nich się stale podoficerowie powołują/, którzy czują się pokrzywdzeni brakiem awansu i nie prze-

prowadzeniem weryfikacji, jednak dzieje się toż z poparciem i zgodą D-twa Dywizji, która ma swoje osobiste ambicje i cele na oku. Supozycję tą popierają rozmaite zaobserwowane szczegóły: płk.Skrzyński zapewnia gen.Roję o bezpieczeństwie sytuacji w 16 Dyw. i bierze na tej podstawie urlop, ażeby nie być obecnym w chwili wystąpienia 63 p.p. Bezpośrednio potem gen.Roja otrzymuje meldunek od zandarmerji, że płk.Skrzyński już po awanturze w 63 p.p. wziął udział w konwentyklu podoficerskim, na którym była omawiana kwestja dalszych żądań w sprawie obcych oficerów. D-two Dywizji uważa zebrania podoficerskie z udziałem zastępcy D-cy i szefa Sztabu, nie uważa jednak za stosowne zameldować D.O.Gen. co było treścią zebrania.
/załącznik 2./

Wbrew konieczności surowego ukarania delegacji podoficerskiej 63 p.p., D-two Dywizji prosi o zwolnienie aresztowanych /spekulacja w kierunku zdobycia sobie popularności wśród podoficerów/ i uzyskuje je obniżając tem samym autorytet władzy.

U boku płk.Skrzyńskiego stoja, jako najpracowitsi pomocnicy w jego działalności, szef Sztabu 16 Dyw. kpt.Zakrzewski i Komisarz Rządowy przy D.O.Gen. pan.Furuhjelm; obaj ci ludzie są wystarczająco sprytni aby być poważnie szkodliwymi dla unifikacji armji i normalnego ułożenia się stosunków wojskowo cywilnych na Pomorzu.

2) Realne niedomagania.

Wojskowa sytuacja na Pomorzu w dużej mierze przyczyniła się do wytworzenia dzisiejszego niepomyślnego stanu. Pomijając wykroczenia oddziałów Fr.Pomorskiego w czasie obsadzania terenów opuszczonych przez Niemców, które wywołały dużo goryczy wśród mieszkańców, przywykłych do uregulowanych stosunków życiowych i nie mogły wpłynąć korzystnie na ogólny nastrój, nie da się zaprzeczyć, że obecne funkcjonowanie Intendentury wojskowej, jak wszędzie, zostawia bardzo dużo do życzenia; tak zaprowiantowanie jak i wyekwipo-

wanie Oddziałów wykazuje według meldunków D.O.Gen. sporo braków. Niezadowolenie w wojsku potęguje różnica między poborami w formacjach zapasowych a wchodzących w skład Dywizji; podstawy tego zróżniczkowania podoficerowie i żołnierze nie potrafią zrozumieć. Bez wątpienia jądrem czynnikiem jest nie awansowanie podoficerów z b. armji niemieckiej zwłaszcza w zestawieniu z nadmiernymi awansami takichże samych podoficerów w b.D-twie Fr.Wielkopolskiego, o czym pomorscy ^{pod}oficerowie są doskonale poinformowani. Tak samo ma się rzecz z awansowaniem oficerów z armji niemieckiej i ich weryfikacją.

Nienawiść do oficerów "obcych" przejawiająca się we wszystkich wystąpieniach Oddziałów pomorskich i głęboko w nich zakorzeniona, nie samym separatyzmem się tłumaczy. Według opinji gen.Roji, system gospodarki personalnej na tym terenie był i jest ze wszech miar fatalny. Oddział II.Sztabu M.S.Wojsk. kilkakrotnie już, spowodowany alarmującymi wieściami z b.zaboru pruskiego, zwracał się do Oddziału V.Sztabu M.S.Wojsk. z wnioskami w sprawie obsady spanowisk służbowych w tej dzielnicy, zwracając uwagę na konieczność posyłania tam doborowego pod każdym względem materiału oficerskiego, a zwłaszcza nie przysyłania żydów lub oficerów o żydowskim nazwisku. Niestety, wnioski te nie zostały uwzględnione i - jak gen.Roja twierdzi i zeznają zgodnie oficerowie znający stosunki - materiał oficerski jest bardzo marny. Składa się on już to z wysortowanych, starych oficerów z armji austryjackiej i rosyjskiej, nieudolnych i nieorientujących się w nowych warunkach - już to z bezplanowo przydzielanych młodszych oficerów z rozmaitych formacji bardzo często jaskrawo odbijających od uznanego tu ideału niemieckiego oficera. Wypadki nieudolności służbowej, nadużyć, przekroczenia kompetencji, nietaktu były i są bardzo często.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

115
88

3/Prowokacja niemiecka.

Poza agitacją polityczną i istosnemi niedomaganiami organizacji wojskowej należy przyjąć, jako trzecie źródło, wykroczeń żołnierskich na Pomorzu prowokatorską działalność ze strony agentów niemieckich. Ze taka istnieje nie ulega wątpliwości. Między podoficerami i żołnierzami formacji pomorskiej znajduje się sporo b.podof. i żołnierzy z Grentzschutzu. Według informacji Oddz.II.D.O.Gen.Pomorze, także wśród oficerów ^{2/}armji niemieckiej znajdują się jednostki podejrzane i niepewne. Akcja niemiecka natrafia na grunt podatny z powodów wymienionych pod p.1. i 2., a także z powodu ogólnego niezadowolenia ludności wywołanego & wzrastającą wciąż drożyzną i gwałtownie zmniejszającą się podażą artykułów pierwszej potrzeby, wywiezionych masowo /przy dużym współ-udziale osób wojskowych/ do Kongresówki.

Ocena sytuacji.

Sytuacja - choć nieusprawiedliwiająca wywołanej paniki - jest bez wątpienia poważną i domaga się energicznie sanacji.

Z chwilą wystąpienia 64 p.p. D.O.Gen.Pomorze znalazło się rzeczywiście w trudnym położeniu. Z jednej strony zachodziła konieczność energicznego stłumienia wykroczeń w celu utrzymania prestigiu w wojsku, a zwłaszcza wśród ludności niemieckiej - z drugiej, nie pozwalały na bezwzględne kroki słabość sił /baon zapas.3 p.strz.gr. w Grudziądzu/ i tendencja do zbyt łagodnego traktowania ekscesów, przejawiająca się w zainteresowanym mocno całej aferze Dowództwie 16 Dyw.

Płk.Mroziński, zastępca gen.Roji, wybrał drogę ustępliwości i obietnic. Jasnym jest jednak, że droga ta, wobec niemożności spełnienia żądań Pomorzan i wobec epidemicznego charakteru samego zjawiska /- na najbliższe dni zapowiadają Starogard -/ jest obliczona tylko na bardzo krótką metę. Dlatego koniecznym jest podjęcie energicznych kroków w kierunku radykalnej zmiany stosunków. Jako ~~pierr~~

pierwszą BARDZO NAGŁĄ konieczność narzuca się natychmiastowe wysłanie z Pomorza 16 Dywizji na front wraz z całym jej Sztabem /płk. Skrzyński, kpt. Zakrzewski/. Sprawa ta winna być, według zdania gen. Roji, załatwiona w przeciągu 48 godzin. Na drugim miejscu postawić trzeba sprowadzenie do Torunia i Grudziądza pewnego garnizonu /do Grudziądza baon zapas.4.p.Leg./ Jako remedja drugoplanowe niezbędne są do załatwienia na całym D.O.Gen.Pomorze:

1/ stanowcza poprawa stosunków w Intendenturze, 2/ sanacja stosunków personalnych, a zatem usunięcie oficerów niezdolnych i nieodpowiednich i wyznaczenie na ich miejsce doborowych z równoczesnym uregulowaniem sprawy awansów w formacjach pomorskich. Obie te sprawy są także bardzo pilne i winny być natychmiast, wedle projektów D.O.Gen., zainicjowane.

Osobiście sędzę, że warunkiem kardynalnym opanowania Pomorza jest utrzymanie za wszelką cenę gen.Roji na stanowisku Dowódcy O.G. i dodanie mu do pomocy żądanych przezeń oficerów. Faktem jest, że gen.Roja już do pewnego stopnia opanował sytuację zyskując sobie w pierwszym rzędzie sympatję wśród żołnierzy - brak mu jednak dla dalszej pracy odpowiednich pomocników; obecnie D.O.Gen. nie ma nawet szefa Sztabu / rtm.Mochnacki na urlopie/, niema odpowiedniego szefa II.Oddziału, niema wogóle oficerów zdatnych do pracy w tak ciężkich warunkach.

Pozyskanie sobie serc ludności pomorskiej i pierwszorzędnego żołnierza - uczynienie z Pomorza prawdziwej perły Rzeczypospolitej zależy od bezzwłocznego wprowadzenia tam w życie racjonalnej polityki wojskowej wykorzeniającej zło zaszczipione przez D-two Fr.Pomorskiego a wysuwającej nowe wartościowe czynniki.

Mr. Stobierski kpt.

Wiel.
PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Regu low dlod infanterji
KONSTANTY DOWÓDCA WOJSK POLSKICH
ADJUTANT GŁÓWNY GENERALNA
WARSZAWA

L. 5654, dnia 9/12 1918 r.
L. 10000. Wydział.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

O D P I S.

Dtwo 16 Dyw. Piech. Pom.

Toruń, dnia 20.4.1920 r.

I. Biuro org. Nr. dz. 543/20.

DQ

D.O.GEN.POMORZE

w Grudziądzu.

Jak wynika z całego zajścia w pułku toruńskim przyczynił się do tego ten fakt, że baony zapasowe za mało miały kontaktu z swoimi pułkami i że poczucie rodzinnej przynależności baonów zap. do swoich frontowych formacji zupełnie zanikło, a to z tego powodu, że ich rozdziela wprost bojaźliwe przez nieprzestrzeganie drogi służbowej przez D.O.Gen. i może chęć usunięcia się baonów zapasowych z pod wpływów Dywizji. (?)

Tego poczucia jedności i przynależności nie zatracił zupełnie Korpus podoficerski /choćby dlatego, że w baonach zapas. jest większa część podoficerów komenderowanych z pułków/ tak dalece, że wyczuwając ten naprężony stosunek formacji zapas. do formacji frontowych i w poczuciu solidarności i jedności wyłamał się z ram drogi służbowej.

Stosunek dotychczasowy baonów zapasowych do pułków musi się zmienić, o ile podobne zajścia nie mają mieć miejsca.

D-two Dywizji uprasza zatem, nie naruszając sprawy konieczności przestrzegania drogi służbowej, rozporządzenie, aby D-two Dyw. i pułku mogły w sprawach, dotyczących wewnętrznych spraw całego pułku oraz w sprawach tycz. całego Korpusu ofic. pułku lub Dywizji odnosić się bezpośrednio z baonami zapas. i wydać nawet tymczasowe zarządzenia, podając jednocześnie odpisy do D.O.Gen. do wiadomości.

Przedewszystkiem uprasza D-two Dyw. o uprawnienie jak dla D-twa Dyw. tak dla D-twa pułku, do inspekcjonowania baonów zapas. w razie konieczności bez poprzedniego zawiadomienia D.O.Gen., to zn., o zezwolenie w poszczególnych wypadkach raportowania o inspekcjach dopiero po ich odbyciu,



Powyższe tyczy się mianowicie tych formacji zapasowych, których dyslokacja w stosunku do miejsca postoju D.O.Gen. przy tuż. nadzwyczaj złej komunikacji niezmiernie utrudnia śpieszne załatwienie spraw pilnych w drodze służbowej przez D.O.Gen.

z r. Zakrzewski Kpt. i Szef Sztabu

m.p.

Za zgodność:

M. Stawski

Dow. 16 Dyw. Piech. Pom.
L. dz. 492/20.

Toruń, dnia 19.4.- 1920 r.

DO

KOMENDY MIASTA TORUŃ.

D-two Dywizji raportuje, że dn. 16 b.m. odbyło się za pozwoleniem D-twa Dywizji w Toruniu w sali "Tivoli" zebranie podoficerskie 16 Dyw. Piech. formacji załogujących w Toruniu, zwołane przez zrzeszenie podoficerskie 63 p.p./Tor./ Na zebraniu przewodniczył w zastępstwie D-cy Dywizji będącego na urlopie D-ca 31. Brygady p.p. pzk. Fabrycy. Zebranie odbyło się wzorowo po wojskowemu.

Celem wyjaśnienia podaje się do wiadomości, że zrzeszenie podoficerskie 63 p.p./Tor./ jest zrzeszeniem mającym cele kulturalno-światowe, a nie organizacyjno-wojskowe. Zrzeszenie ma statut, zatwierdzony przez czasowego D-cę pułku mjr. Koczorowskiego. Zrzeszenia tego rodzaju były zaprowadzone w formacjach wielkopolskich i okazały się jako nadzwyczaj pożądaną.

Poza tem raportuje się, że D-two Dywizji odebrało od szefa Sztabu D.O. Gen. Pomorze telefoniczny rozkaz wypuszczenia na wolność aresztowanej delegacji z baonu zapas. 63 p.p./Tor./ na mocy raportu i jednośnej prośby 16 Dyw. Piech./Pom./ Rozkaz ten posłano drogą urzędową do baonu zapas., którego zadaniem było wypuszczenie delegacji przeprowadzić. Podkreśla się, że we wszystkich podległych Dywizji formacjach jest dobry i służba idzie trybem normalnym.

m.p. Zakrzewski kpt. i Szef Sztabu

Za zgodność:

M. Stobani

